

Gazeta Teatralna



Nr 31

22 listopada 2015

Centrum Kultury *Muza*

Zbigniew Herbert Dlaczego klasycy

1

w księdze czwartej Wojny
peloponeskiej
Tucydides opowiada dzieje
swej nieudanej wyprawy

pośród długich mów wodzów
bitew obłężeń zarazy
gęstej sieci intryg
dyplomatycznych zabiegów
epizod ten jest jak szpilka
w lesie

kolonia ateńska Amfipolis
wpadła w ręce Brazydasa
ponieważ Tucydides spóźnił się
z odsieczą

zapłacił za to rodzinnemu miastu
dozgonnym wygnaniem

exulowie wszystkich czasów
wiedzą jaką to cena

2

generałowie ostatnich wojen
jeśli zdarzy się podobna afera
skomlą na kolanach
przed potomnością
zachwalają swoje bohaterstwo
i niewinność

oskarżają podwładnych
zawistnych kolegów
nieprzyjazne wiatry

Tucydides mówi tylko
że miał siedem okrętów
była zima
i płynął szybko

3

jeśli tematem sztuki
będzie dzbanek rozbity
mała rozbita dusza
z wielkim żalem nad sobą

to co po nas zostanie
będzie jak płacz kochanków
w małym brudnym hotelu
kiedy świtają tapety

Wokół Szekspira

Wracając z sierpniowego wypadu w góry, wysłuchałam w „Trójce” rozmowy członków jury podsumowującej Festiwal Szekspirowski w Gdańsku. Decyzja o przyznaniu nagrody głównej Złotego Yoricka Janowi Klacie za spektakl „Król Lear” nie była jednogłośnie. W dyskusji znawców teatru przewijała się nutka smutku, że Szekspira jakby coraz mniej na tym niezwykłym festiwalu i padały propozycje, aby jakoś formalnie temu próbować zaradzić. Goście w studiu zauważyli, że dzieła Szekspira stały się zaledwie punktem wyjścia dla wielu reżyserów, którzy z dużą swobodą dopisują do nich własne teksty lub czynią adaptacje tak dalekie od oryginału, że niemożliwe do rozpoznania.

„Psychodela, puzzle trudne do poskładania, coś nie dla ludzi” – takie określenia padały odnośnie obejrzanych w Gdańsku spektakli. Z ulgą stwierdziłam, że nas, na szczęście, to nie dotyczy.

Andrzej Seweryn w niezwykle sposób oddaje hołd mistrzowi światowego dramatu w jego klasycznym wcieleniu. U niego waży słowo, nie efekt, to jest prawdziwy teatr, a nie jakaś forma wizualnego szaleństwa. Jest też miejsce na spontaniczną re-



akcję widzów. Warto wysłuchać genialnych tekstów w świetnej interpretacji aktora, który jako swoje credo cytuje tekst „Hamleta”: „Zastosuj akcję do słów, a słowa do akcji, mając przede wszystkim to na względzie, abyś nie przekroczył granic natury, wszystko bowiem, co przesadzone, przeciwne jest zamiarowi tekstu, którego przeznaczeniem jest – jak było dawniej – służyć niejako za zwierciadło naturze”. (za: *Dziennik Bałtycki* 24-25 XII 1993). Dajmy się uwieść!

Małgorzata Życzkowska-Czesak

Do zobaczenia
na kolejnym spektaklu
pt. „Piosenki Starszych
Panów”



Z Kapuścińskiego

Światu grożą trzy plagi, trzy zarazy. Pierwsza – to plaga nacjonalizmu. Druga – to plaga rasizmu. Trzecia – to plaga religijnego fundamentalizmu. Te trzy plagi mają tę samą cechę, wspólny mianownik – jest nim agresywna, wszechwładna, totalna irracjonalność. Do umysłu porażonego jedną z tych plag nie sposób dotrzeć. W takiej głowie pali się święty stos, który tylko czeka na ofiary... Umysł tknięty taką zarazą to umysł zamknięty, jednowymiarowy, monotematyczny, obracający się wyłącznie wokół jednego wątku – swojego wroga. Myśl o wrogu żywi nas, pozwala nam istnieć. Dlatego wróg jest zawsze obecny, jest zawsze z nami.

Ryszard Kapuściński, *Imperium*

Uwaga! Osoby posiadające bilet na spektakl „Papieżycza” z Teresą Budzisz-Krzyżanowską prosimy o zanotowanie w kalendarzu na 2016 daty 17 stycznia!

**BĄDŹ ORYGINALNY
ZRÓB PREZENT
KULTURALNY**

**BILET/VOUCHER DO KINA
BILET NA KONCERT
BILET NA SPEKTAKL**

**SZCZEGÓŁY W KASIE „CK MUZA”
ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU**

Jesień Teatralną dofinansowała Fundacja KGHM Polska Miedź.

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

Andrzejki

Andrzejki 2015 zbliżają się wielkimi krokami. W Polsce obchodzone są w noc z 29 na 30 listopada, czyli w wigilię św. Andrzeja. Jest to wieczór wyjątkowy, magiczny, gdyż zgodnie z tradycją, to właśnie św. Andrzej uchyla rąbka tajemnicy wszystkim pragnącym poznać - a szczególnie pannom - jaka czeka ich przyszłość. Stare polskie przysłowie mówi: „Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja”. Ciekawostką jest to, że kiedyś niezamężne dziewczyny wróżyły zamążpójście w wigilię św. Andrzeja, a kawalerowie w przeddzień św. Katarzyny, czyli 24 listopada. Współcześnie oba te obrzędy są połączone i obchodzone równocześnie.

Pochodzenie wróżb nie jest do końca znane. Od wieków dziewczęta nie tylko wróżyły sobie z wosku, ale stosowały całą gamę wróżb i zaklęć, aby tylko poznać i przywołać upragnioną miłość. Na Kresach Wschodnich panny wysiewały w garnkach lub na

skrawku pola ziarna lnu i konopii, które zagrabiano męskimi spodniami. Na Kujawach i w Małopolsce dziewczyny ustawiały się w koło i wpuściły do środka gąsiora z zawiązanymi oczami. Ta, do której gąsior najpierw podszedł lub ją skubnął, miała jako pierwsza wyjść za mąż. Na Mazowszu panny kładły na łąwie placki nasmarowane tłuszczem. Szczęśliwą miała być ta, której placek został najszybciej zjedzony przez sprowadzonego wcześniej psa. Dawniej także nieobcy był pannom całodzienny post i modlitwy do św. Andrzeja o wizję, w której pojawi się przyszły ukochany. Innym sposobem na poznanie miłosnej przyszłości było ucięcie przez pannę w Andrzejki gałązki wiśni. Jeśli gałąź zakwitła w Wigilię Bożego Narodzenia, dziewczyna która ją zerwała, mogła liczyć na rychłe zamążpójście.

Najczęściej wróży andrzejkowe miały charakter wyłącznie matrymo-

nialny i przeznaczone były dla niezamężnych dziewcząt. Później przybrały formę zbiorową, organizowaną wśród panien na wydaniu. Obecnie to często niezobowiązująca zabawa dla obu płci. Wszak wieczór andrzejkowy to wspaniała okazja, aby spotkać się w gronie znajomych i przyjaciół.

W dzisiejszych czasach najpopularniejsze jest lanie wosku (często przez klucz) i odczytywanie przyszłości z kształtu zastygłej masy lub rzuconego przez nią cienia. Do tej pory ustawia się także jeden za drugim but (z lewej nogi) zgromadzonych dziewczyn - ta, której but pierwszy dotrze do progu, pierwsza wyjdzie za mąż. Żeby poznać imię swojej drugiej połowy, na kartkach wypisuje się imiona chłopców. Potem wystarczy je przekłuć szpilką z czystej (niezapisanej) strony. Mąż będzie nosił imię z przekłutej kartki. Do poznania swojej przyszłości można wykorzy-

stać jabłko, które obieramy tak, by powstała jak najdłuższa obierzyna. Potem wróżka zamyka oczy, myśli o miłości i przez lewe ramię rzuca za siebie skórkę. Kształt, jaki ona przybierze, wskazuje na pierwszą literę imienia przyszłego wybrańca.

Andrzejkowe wróży przetrwały do dziś i cieszą się niestabnącą popularnością, mimo że przez Kościół były potępiane jako zabobony. Dla tych, którzy nie uznają wróżb, często jest to wieczór, kiedy odbywa się ostatnia przed adwentem huczna zabawa, a więc „Używajmy póki czas, jutro może nie być nas.”

(RED)

Wróżka do dziewczyny:

- Stara się o Panią dwóch kawalerów.
- Och, to cudownie. Który z nich będzie tym szczęśliwcem?

Wróżka odpowiada:

- Paweł... bo Piotr zostanie Pani mężem.

Filmy z całego świata

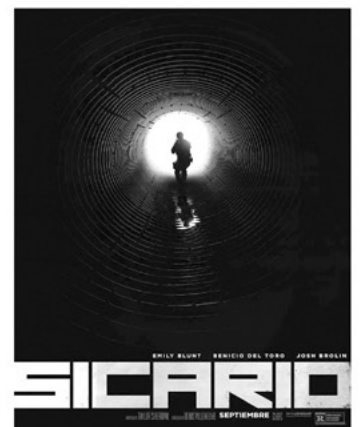
Nasza „dekaefowa” publiczność stale rośnie. Co więcej, młodnieje - coraz częściej wśród widzów pojawiają się uczniowie i studenci. Bardzo nas to cieszy i staramy się tak zróżnicować nasz repertuar, aby naprawdę KAŻDY mógł znaleźć coś dla siebie. Do końca 2015 roku w ramach DKF-u będzie jeszcze można zobaczyć: najnowszy film Jerzego Skolimowskiego „11 minut” (nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji oraz na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni), amerykański film „Sicario” w reżyserii Kanadyjczyka Denisa Villeneuve’a („Pogorzelisko”, „Wróg” i „Labirynt”) oraz czarno-biały film dokumentalny Juliano Ribeiro Salgado i Wima Wendersa „Sól Ziemi”

(film zdobył Nagrody Publiczności na festiwalach Dwa Brzegi, MFF w San Sebastian i Docs Against Gravity Film Festival, jest również laureatem dwóch nagród na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes). Dokument ten opowiada o brazylijskim fotografie Sebastião Salgado - szczególnie polecamy go miłośnikom fotografowania! Pokażemy również film „Imigranci” - zdobywcę Złotej Palmy na tegorocznym MFF w Cannes. Kolejna nasza propozycja to zachwycający wizualnie „Pentameron” Matteo Garrone (reżysera słynnej „Gomorri”) z Salmą Hayek i Vincentem Cassem w rolach głównych. Rok zakończymy gangsterskim filmem biograficznym „Legend” z Tomem Hardy w podwójnej roli



bliźniaków terroryzujących Londyn w latach 50. i 60. ubiegłego wieku.

Zapraszamy wszystkich spragnionych dobrego kina - seanse są otwarte, tzn. każdy może kupić bilet i obejrzeć wybrany przez siebie film.



Zapraszamy w każdą środę o godz. 19.00. Miesięczny karnet kosztuje 35 zł, a bilet na pojedynczy seans 12 zł. Szczegółowy repertuar można znaleźć na naszej stronie internetowej www.ckmuza.eu (BK)

